

Gazeta Bydgoska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Jako dodatki otrzymuje każdy bezpłatnie **„Dodatek ilustrowany** oraz **„Humor i Satyra“** i od czasu do czasu 16 stronnic pieśni polskich. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 markę, z odnoszeniem w dom 1,25 mark.; na pocztach 1 mrk., z odnoszeniem w dom 1,40 mrk. O g ł o s z e n i a przyjmujemy za opłata 15 fen. od wiersza jednałamowego lub tego miejsca.

Rok V. **Bydgoszcz Sobota dnia 7-go Października 1899.** **No. 321.**

Drukarnia i ekspedycya „Gazety Bydgoskiej“ znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej nr. 46.

Na październik listopad i grudzień

można zapisywać »Gazetę Bydgoską« wraz z dodatkami na pocztach i u listowych wiejskich. Płaci się za te miesiące

1 markę.

W Bydgoszczy w drukarni S. Tomaszewskiego przy ul. Fryderykowskiej 32. wynosi przedpłata także tylko 1 markę.

Rodacy! zapisujcie i rozszerzajcie »Gazetę Bydgoską«.

Nowe walki w Austryi.

»Und da sind wir nun wiederum bei Jablonka«.

Tak opowiadał piechur z nieszczęsnej kampanii austryackiej pod Sadową, stoczonej z Prusakami w 1866 r. Pułkowi jego kazano zająć pewną pozycyę. Pułk szedł, błądził przez cały dzień i wieczorem znalazł się, skąd wyszedł — znów pod Jabłonką. Nazajutrz powtórzył się ten sam manewr, a zafrasowany żołnierz powtórzył: »Und da sind wir nun wiederum bei Jablonka«.

Wszelkie próby rozstania się naprawdę z ową Jabłonka nie udały się. Wracano do niej ustawicznie, dopóki Prusacy nie zabrali tułaczów do niewoli.

W temże samem zaczarowanem kole kręci się obecna polityka wewnętrzna Austryi. Potrzech latach oparcia się na żywiole słowiańskim i poszanowania zasady równouprawnienia narodowości, bez której Austrya jest politycznym nonsensem, powraca austryacka mądrość stanu znów do — Jabłonki, znów do owego punktu wyjścia, z którego hr. Badeni popchnął śmiało monarchię austryacką na nowe tory rozwoju. Utworzony obecnie rząd hrabiego Clary-Aldringen ma cofnąć rozporządzenia jezykowe dla Czech i Moraw, czyli unicestiwć jedyny czyn większego stylu historycznego, na jaki zdobyła się Austrya współczesna, dzięki rozumowi i uczciwości Polaka, hr. Badeniego.

Po trzech latach rząd ma przyznać się uroczyście do tego, że równouprawniając w drodze administracyjnej Czechów z Niemcami, zrobił głupstwo, a czyni to nie dla tego, ażeby sam uwierzył w niewłaściwość lub nielegalność rozporządzeń, ale dla tego, ponieważ obstrukcyoniści niemieccy tak utrzymują i, zacisnąwszy groźnie pięści, oświadczyli, że dopóki rozporządzenia nie będą cofnięte, nie będą uczestniczyli w żadnym akcie życia państwowego, nie pozwolą na prawidłowy obrót machiny państwowej.

Rząd składa przeto broń po to tylko, ażeby cofnąć owe zohydzone przez Niemców rozporządzenia hr. Badeniego.

Po cofnięciu rozporządzeń językowych ma być wprawdzie w parlamencie austryackim wniesiony projekt do prawa, które w drodze parlamentarnej ma uregulować spawę językową w Austryi. Nic piękniejszego, byle taka ustawa językowa w parlamencie mogła przyjść do skutku! Baron Dipauli w roku zeszłym czynił próbę pod tym względem, ale w warunkach obecnego naprężenia w Austryi z próbą swą osiadł na piasku. I teraz z tą »próbą« popróbują w parlamencie, ale z góry można powiedzieć, że z tej mąki chleba nie będzie. Wszystko przemawia za tem że taka ustawa językowa, skoro ją rząd wypracuje i przedłoży, będzie pokrzywdzeniem praw czeskiego narodu. Czesi zaś na własną krzywdę nie przystaną, poprą ich Polacy i inni Słowianie i rozpocznie się nowa, groźniejsza może jeszcze walka.

Po Niemcach spodziewać się nie można, żeby mieli ochotę do przyznania ludom słowiańskim tych swobód, jakich sami zażywają, a rozzuchwaleni zwycięstwem, jakie odnoszą, mniej pochopni będą do ustępstw teraz, aniżeli byli wówczas, kiedy ratowali się obstrukcyą. Któż przeto ma ustąpić? Czesi? — Jakoś na to nie wygląda.

Niedawno temu czescy mężowie zaufania, to jest przywódzcy polityczni narodu czeskiego wszystkich kierunków i odcieni politycznych postawili w Pradze czeskiej zasadę swej polityki narodowej. Z niej zaś wynika, że nie ustąpią ani odrobinki praw, odzyskanych niegdyś z rąk grabieży niemieckiej, że zatem na taką ustawę językową, która pasowałaby do niemieckiego programu Wolfów i Schönererów, nigdy nie pozwolą, że obstrukcya rozkwitnie na nowo, tylko na grzędach — prawicy.

Und da sind wir nun wiederum bei Jablonka!

Serbskie więzienie.

Sadomskij, którego aresztowano w Belgardzie przy sposobności aresztowań z powodu zamachu na Milana, lecz następnie uwolniono, tak opisuje serbskie więzienie:

Zamknięto mnie w podziemnej, ciemnej norze, mającej w przybliżeniu 1 i pół metra długości, 1 metr szerokości i 3 me-

U c z m y d z i e c i c z y t a ć i p i s a ć p o p o l s k u !

ry wysokości; okropna wilgoć, smród i zaduch napełniony najrozmaitszego rodzaju pasożytami, ciemność i straszny brud, oszołomiły mnie na razie. Zdawało mi się, że jestem w grobie. Odczuwam na przemian to zimno, to gorąco; oddychałem szybciej, wdychane powietrze zatruwało mnie jednak, czułem, że dusze się stopniowo. Przytuliłem się do drzwi w nadziei, że znajdę jaką szczelinę, którą mogłoby przeniknąć powietrze, powiewałem bez ustanku chustką przed ustami, rzucałem się to w jednę to w drugą stronę. Chwytałem rękoma ściany, próbowałem przytulić się do nich, ściany były jednak mokre, ślizkie i porosłe pleśnią. Podłoga kamienna pokryta była grubą warstwą nieczystości ludzkich, świadczących, że celi tej nigdy nie uprzątano, jak również o tem, że nieszczęśliwi poprzednicy moi musieli tu załatwiać naturalne potrzeby. Skutkiem gorączki uczułem silne pragnienie. Łyk wody i chwilka pobytu na świeżem powietrzu wydawały mi się szczęściem niedoścignionem. Napróżno błagałem o trochę wody, napróżno prosiłem, żeby mi dano usieść na czem. Czując, że upadam na siłach, ze łzami w oczach prosiłem o przysłanie lekarza urzędnika dyżurnego, lub kogobądź wreszcie. wszystko napróżno; wśród gróźb i rozkazu »milczeć« nic nie słyszałem. W ten sposób w ciągu 48 godzin poddawano mnie najokropniejszym męczarniom głodu i pragnienia; dusiłem się stopniowo w smrodzie. Byłem zupełnie odcięty od całego świata, czułem się, jakby żywcem pogrzebanym. I jedynie jęki, rozdzierające serce krzyki: »zabijcie. a przestańcie mnie męczyć« i t. p., brzęk kajdan przypominały mi, że w sąsiedztwie znajduje się wiele jeszcze nieszczęśliwych ofiar, męczących się w tych strasznych kazamatach. Słyszałem, jak przyprowadzono zakutych i wrzucano ich do tych klatek; słychać było, jak otwierają się drzwi i nieszczęśliwych prowadzą gdzieś, a po pewnym czasie znowu zamykają. W ciągu czasu przebywania w tej ciemnicy, nie pozwolono mi ani razu wyjść z niej, odetchnąć kilka choćby minut świeżem powietrzem.

Wiadomości polityczne.

— Z Hamburga donoszą, że na jednym z dworców tamtejszych 30 rezerwistów wysiadło z pociągu przychodzącego z Szlezwiku przez pomyłkę z przeciwnej strony. W tej chwili nadpędził inny pociąg i wjechał na rezerwistów, z których trzech zostało zabitych, siedmiu cieżko rannych, a inni lżej ranni.

— Wiadomo, że poseł socyalistyczny Szmidt został za obrazę majestatu skazany na trzy lata więzienia i na utratę mandatu poselskiego. Poseł ten zastepował okręg wyborczy Calbe-Aschersleben. Socyalistyczni mężowie zaufania w tymże okręgu postanowili jednogłośnie postawić Schmidta znów na kandydata poselskiego.

— „Berlińska Volkszt." stwierdza, że w sierpniu i wrześniu odbyło się 16 procesów o obrazę majestatu. Dziesięć osób zasądzono na 139 miesięcy więzienia, sześć osób uwolniono. W pierwszych dziewięciu miesiącach bieżącego roku toczyło się ogółem 246 procesów o obrazę majestatu. Oskarżonych zasądzono na około 83 lata więzienia zwykłego i kilka lat fortecy.

— Że sztucznemi drogami wodnemi, czyli kanałami nie bardzo po myśli się wiedzie. Otóż teraz kanał z Dortmundu do rzeki Ems zamknąć trzeba od Monasteru do Bergeshörde, albowiem mimo przestróg znawców kanał poprowadzono na Meppen, gdzie sie łożysko ciągle zasypuje, a piasek ustawicznie z niego trzeba wygarniać. Oprócz tego trzeba usunąć „zawiłe skręty" rzeki Ems. Skoro to się zrobi, to może wtenczas kanałem coś spławiać będzie można. Przedtem nie zajmowano się temi drobnostkami, ale teraz skrobią się za ucho ci. co kanał budowali, no i ci, co podatki płacą.

— Z niemieckiej Afryki donoszą o wielkiej klęsce głodowej. W Ukambie żniwo już po raz piąty się nie udało. Z Ilkuty donosi misyonarz Hoffmann, że murzyni całemi setkami dopraszają się o używienie dla siebie, swych żon i dzieci. Daleko gorzej dzieje się je zcze w Kitwi: Tysiące murzynów pomarło już z głodu. Wszyscy chodzą wynędzniali i śmierć z głodu zabiera codziennie bardzo liczne ofiary.

— Z Fromborka donoszą pod dniem 2 października: Cesarz w sobotę telegraficznie wysłał z Rominten powinszowanie do ks. biskupa warmińskiego dr. Thiela z okazyi 50 letniego jubileuszu jego kapłaństwa. Miasto dziś świąteczną przybrało szate. Ks. biskup Rosentreter z Pelplina, naczelny prezes hr. Bismarck, jenerał komenderujący hr. Finck v. Finckenstein, oraz liczne deputacye przybyły, by czcigodnemu Jubilatowi złożyć życzenia. O godzinie 10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, poczem ks. biskup przyjmował przybyłych gości. Do obiadu o godzinie 2 zasiadło 110 osób. Urzędowy „Reichsanzeiger" ogłasza: Ks. biskupowi warmińskiemu dr. Thielemu cesarz udzielił gwiazdy do orderu czerwonego orła 2 klasy.

— Strejk robotników pracujących w berlińskich fabrykach żelaznych przybrał rozmiary znaczne. Robotnicy domagają się dziewięciogodzinnego dnia pracy. Właściciele 30 pracowni godzą się na te żądania.

— Z Watykanu. Jak słychać, zamierza papież odbyc w miesiącu grudniu konsystorz; na konsystorzu nie będzie jednakowoż mianowań nowych kardynałów.

Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dn. 6. b. m.

— **Z targu.** Za kartofle płacono na Nowym Rynku za 50 kilogramów 3,50 do 4 marek, za owies (100 funtów) 5,75 do 6 marek. — Na placu fryderykowskim płacono za funt masła 0,90 do 1,20, za mędle jaj 90 do 100 fenygów. Drobiazgu było bardzo mało na targu. Gęsi do pieczenia płacono po 3,50 do 4 marek, kaczki po 1,80 do 2,50, kurczęta po 1 do 1,20, kuropatwy po 90 fen. do 1 marki. — Na rynku warzywnym płacono za macę stręków 40 fen., za szpynat 20 fen., za główkę czerwonej kapusty 20 do 40 fen., za główkę białej kapusty 90 do 30 fen., za liter jagód 25 fen., za macę cebuli 30 fen., gruszki 25 do 40 fen. — Na rynku z mięsem płacono za funt wołowiny 50 do 60 fen., cielęciny 45 do 70 fen., wieprzowiny 55 do 60 fen., skopowiny 50 do 60 fen. — Na rynku z rybami płacono za żywy towar 60 do 70 fen. Mędel raków kosztował 75 fenygów.

— Pewien krawiec przejechał się z Piły do Bydgoszczy bez biletu, za co go na tutejszym dworcu przychwycono i policyi za oszustwo oddano.

— Losy do czwartej i ostatniej loteryi pruskiej odnowić trzeba aż do 18-go października. 20 dniowe ciągnienie rozpocznie się 20 października i potrwa do 11 listopada.

— **Chełmża.** W ubiegłym miesiącu przyjęto do tutejszego lazaretu 14 chorych, z tych 9 na tyfus, 4 osoby zmarły. — Miejsce przesiedlonego do Torunia sędziego okręgowego dr. Bernarda objął asesor sądowy Schramm z Gdańska.

— **Chełmża.** W tutejszej okolicy mamy w tym roku bardzo mało zajęcy, to też myśliwi wracają z polowań zwykle bardzo niezadowoleni. — Podczas orki na polu właściciela Sarneckiego w Firluzie znaleziono 4 urny, z których jednak tylko dwie dobrze się [illegible] my. W jednej z nich znaleziono 2 pierścienie z bronzy.

— **Z Kościerzyny** donoszą „Gaz. Gdańskiej" iż okolicę tamtejszą objeżdża pewien handlarz dewocyonaliami, udając przed ludźmi, iż pochodzi z Krakowa a jego towar także jest rzekomo krakowski i stara się ludziom wkręcić obrazy mniej wartościowe za wysoką cenę. I tak ofiaruje po 5 m. obraz Matki Boskiej, za który w składzie, a nawet przy zakupnie z drugiej ręki płaci się co najwyżej po 1,25 m. Jegomość ten bawił także w Czersku zkąd rozmaite pogłoski o jego zdyt przedsiębiorczych sprawkach dochodzą. Ostrzegamy publiczność przed wyzyskiwaczem.

— **Poznań.** Pan Wilamowitz, dotychczasowy prezes naczelny, rozesłał pożegnanie do tutejszych gazet niemieckich. W piśmie swem pod datą 3 bm. dziękuje urzędnikom i mieszkańcom Księstwa za popieranie go w urzędzie. Wyraża także nadzieje, że Księstwo będzie się ekonomicznie coraz więcej rozwijało i stanie się jeszcze drogocenną perłą w koronie monarchii pruskiej

Nawet berlińska „National Ztg." nie zadowolna z zachowania się p. Wilamowitza w sprawie polskiej, choc go poznański „Tage-blatt" chwalił za to. Podług „National Ztg" p. Wilamowitz za wiele dawniej stykał z towarzystwem polskiem, więc podczas urzędowania liczył się z tem. „ National Ztg" będzie się oczywiście spodziewała po jego nastepcy, że się — z polskiem towarzystwem nie będzie liczył!

— **Iława.** Budowę tutejszej 18 klasowej szkoły miejskiej ukończono, a 5 bm. szkoła ta uroczyście otwartą zostanie.

— **Prabuty** W niedziele oddano urzędowo do użytku publicznego kolej z Prabut do Jabłonowa.

— **Nakło** Dwie kobiety Anna i Marya Kinowskie zaczepiły czynnie robotnika Busego i jego rodzinę, wygrażając się łopatami i nożem; za to, że nie uspokoiły się chociaż policya zakroczyła i jedna z nich rzuciła się z

nożem kuchennym w ręku na robotnika, musiano ją uwięzić. Niewiadoma z jakich powodów przyszło pomię zy obiema rodzinami do zatargu.

— Małżeństwo żartem. Z jaką łatwością bywają zawierane małżeństwa w Anglii, dowodzi fakt, który wydarzył się niedawno w pięknej wiosce Rosshire w Szkocyi. Bogaty londyński adwokat w ciągu swych licznych wycieczek zawadził i o romantyczny kawałek ziemi i tu zakochał się w pięknej, młodej nauczycielce. Lecz dama owa nie chciała nawet słuchać jego wyznań, aby zaś się zabezpieczyć od nieupragnionego wcale konkurenta, nosiła zaręczynowy pierścionek, który otrzymała od innego, bawiącego w tej wiosce mężczyzny. Prawnik nie zrażał się tem zupełnie, prześladował ją dalej i gdzie się tylko sposobność zdarzyła, wynurzał jej swą miłość.

Długo znosiła to piękna mis obojętnie w końcu jednak natrętny konkurent skłonił ją, że była dla niego przychylniejszą, — chociaż na małżeństwo nie robiła mu żadnej absolutnie nadziei. Pewnego razu zeszli się przypadkowo na plebanii w liczniejszem towarzystwie.Urocza Szkotka była w dobrym humorze, chociaż trochę swawolna, a londyński adwokat postanowił zdobyć, ją za każdą cenę. Pastora nie było: jego młody zastępca dał się namówić do formalnego spisku. Zaprojektował młodej dziewczynie, aby wzięła ślub z adwokatem; ta wziąwszy to za żart, zgodziła się na to. Ustawiono się, jak należy, odpowiadano na zwyczajne pytania i sprawa była na razie skończona. Następnego dnia wyjechał adwokat do Londynu, wynajął piękny dom dla siebie i swej żony, polecił elegancko umeblować i wybrał się na swoim jachcie po swoją ukochaną. Młoda kobieta wzbraniała się uczynić zadość jego żądaniu, a gdy jej wytłómaczono, że małżeństwo jest ważne, popadła w wielkie zwątpienie. Jeszcze tego samego wieczora znikła z wioski bez śladu. Biedny adwokat daremnie poszukuje żony w tak dziwny sposób pozyskanej i znowu utraconej.

---

50)

STRASZNA ZEMSTA PAPUGI

Powieść.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

I jak Rodin w Żydzie Wiecznym Tułaczu powtórzyła, zacierając ręce:

— Idzie wszystko dobrze!... idzie dobrze!

Garbuska — jak wiedzą czytelnicy — domyśliła się tylko połowy prawdy.

Zapuściła rolety, poczem udała się do pokoju córki.

Helena, drżąca jeszcze, zaczęła się zaledwie rozbierać.

Julia weszła do niej raptownie.

Biedne dziecko na jej widok ogarnął jeszcze większy przestrach.

— No, ty chcesz koniecznie zrujnować mnie! — zawołała Garbuska. — Czyż to potrzeba światła, ażeby się spać położyć? Powinnabyś już być w łóżku!

— Pośpieszę się, jak tylko będę mogła — odpowiedziała Helena — ale nie potrafię się rozbierać bez światła...

Zaledwie wyrzekła te słowa, gdy Garbuska wymierzyła jej policzek.

— Ja cie nauczę, jak mnie odpowiadać — rzekła.

I, zagasiwszy świecę, wyszła, pozostawiając Helenę w ciemnościach.

Ta nie rzekła nic.

Oburzenie wstrząsnęło jej ciałem, ale nie płakała wcale.

Tylko w sekundę później padła na kolana i modliła się, głowę ująwszy w dłonie.

Nieprawdopodobna i nieusprawiedliwiona brutalność Julii Tordier była jednak wynikiem wyrachowania.

Nikczemna istota, wróciwszy do swego pokoju, odezwała się do siebie:

— Im Więcej będę jej dokuczała, tem większej nabierze odrazy do domu, a tego właśnie trzeba!..

Joanna po za szybami okna, jak wiemy, przyglądała się z przeciwka.

Zobaczyła, jak Garbuska stanęła przy otwartem oknie, i zobaczyła, jak się wychyliła, przez nie, ażeby przyjrzeć się ulicy.

Dreszecz przerażenia przebiegł jej po ciele.

— Jeżeli przejęła list — rzekła do siebie — jeżeli poznała pana Lucyana, wszystko jest stracone. Napróżno się poświęcałam.

Oczy jej zaszły łzami.

Myśl, że młode dziewczę może jeszcze bardziej cierpieć, ścisnęło boleśnie jej serce.

Helena, skończywszy się modlić, rozebrała się i położyła do łóżka.

Wzięła list Lucyana i, zanim go schowała pod poduszkę, przycisnęła do ust.

— Kochany, drogi liście — wyszeptała — czy to pociechę, nadzieję przynosisz mi?.. Jakże ja ich potrzebuję! Zanadto jestem nieszczęśliwą.

Uderzyła mnie... uderzyła bez powodu... To okropne!

To szczęście, że jeszcze nic nie widziała... nic nie zrozumiała... nic nie odgadła..,

Gdyby mi była zabrała ten list, nie wiedziałabym nawet, co zawiera!

Jak go przeczytać?

Odkładać czytanie do jutra, gdy on mi przynosi może trochę radości po tylu cierpieniach, trochę spokoju po tylu męczarniach, czy to podobna.

Ale gdybym zapaliła świecę, którą zagasiła, mogłaby zobaczyć światło przez szpary w drzwiach lub przez dziurkę od klucza.

Zapewne jeszcze się niepołożyła... Niebezpieczeństwo zanadto jest wielkie... Trzeba się uzbroić w cierpliwość...

Niespokojna, trawiona gorączką dowiedzienia się o zawartości listu od Lucyana, Helena czekała z nadstawionem uchem, starając się wsłuchiwać w najmniejszy szmer, odgadnąć, co się dzieje w innych pokojach mieszkania.

Dwie godziny upłynęły dla niej w oczekiwaniu, które jak gdyby nie miało się nigdy skończyć.

Wreszcie północ wybiła na poblizkim kościele.

— Niepodobna, ażeby matka się jeszcze nie położyła — rzekła do siebie Helena. — Musi już spać... Sprobuję...

Młode dziewczę po omacku poszukało zapałek, które leżały na stoliku nocnym.

Potarła jedną i zapaliła świecę.

Chwilę jeszcze czekała, nie słysząc żadnego szmeru, poczem wyjęła list z pod poduszki i rozpieczętowała go.

XLVIII.

Julia nie spała, ale nie myślała o przeszkodzeniu córce.

Domyślała się rzeczywiście, iż Helena nie oprze się pokusie i rozpieczętuje podczas nocy list, który schowała przy niej do kieszeni.

Pragnęła nawet, ażeby odczytała ten list bezwłocznie.

— Jutro — rzekła do siebie — znadę miejsce, gdzie schowa ten liścik miłosny, bo go z pewnością nie spali, i dowiem się w ten sposób o ich projektach.

Poczem Garbuska usnęła z uśmiechem na ustach, myśląc o pięknym Prosperze Rivet.

Helena, jak wiemy, rozpieczętowała list Lucyana.

Serce jej biło gwałtownie, ręce jej drżały.

Kiedy wyjęła papier z koperty, raz jeszcze nadstawiła ucha na chwilę, potem, nie słysząc żadnego szmeru, nachyliła się ku świecy, i odczytała następujące wyrazy:

„Kochana Helenko! Helenko ukochana! Ty, którą jedynie kocham, i cierpię przez twe cierpienia tak, jak i ty, a może nawet więcej...

„Chcą wydać cię za mąż, to jest znieść między nami nieprzebytą przeszkodę..

„Na samą tę myśl szaleję!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

BYDGOSZCZ, 6. 10.

(Sprawozdanie izby handlowej).

Za dobrą zdrową pszenicę, średni towar, płacono podług wartości 144—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Zyto podług towaru 135—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Jęczmień podług towaru 124 - 128 marek za dobry jęczmień dla browarni 130—140 marek.

Owies 120—125 marek.

Groch, dla bydła -- — marek, do gotowaina 140—150 marek.

Okowita bez eeny.

Ceny młynów Bydgoskich.

z dnia 5 października

Za 50 kg	20/8 M.	Za 50 kg.	20/7 M.
Kasza przenna 1	14,80	Śrót żytni	8,70
„ „ 2	13,80	Osucie żytnie	5,—
Wyciąg mąki psz.	15,20	Krupy jęczm. 1	13,80
Mąka pszen. 000	14,20	2	12,20
„ „ 00	11,60	3	11,80
„ „ 0	8,00	4	10,30
Mąka na chleb		5	9,30
M. psz. na paszę	5,00	6	9,30
Osucie pszenne	4,60	grube	9,80
Mąka żytnia 0	11,80	Kasza jęczm. 1	10,30
„ „ 0/1	11,00	2	9,30
„ „ 1	10,40	3	9,00
„ „ 2	7,60	Mąka jęczm. 1	7,50
Mąka komyśna	[illegible],60	2	—,20

Z dniem 1 października sprzedaje

tłuste mleko

z wozów i w dom po 16 fen. liter.
ze składu za liter 15 fen.

M'eczarnia Hoffmannstr. 4.

Składy: Rynek Wełniany 5/6, wchód z ulicy Szwedzki 28, Dworcowa ulica 8.

Wyszedł z druku podręcznik

Książkowość pojedyńcza

dla kupców i przemysłowców. Do wykładów, nauki i praktycznego użytku opracował Teofil Preiss nauczyciel handlowy i rewizor ksiąg w Poznaniu. Dział teoryczny i praktyczny po 1 m. razem 2 m. Do nabycia w Księgarni Polskiej w Poznaniu, Hotel de France dla zamiejscowych z dołączeniem 10 fen. na porto.

Dla towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych odpowiedni rabat przy odbiorze większej ilości wprost od wydawcy ul. Wiedeńska 1. Osobne wydanie niemieckie także do nabycia.

Strzelnica w Bydgoszczy

poleca swe

sale

towarzystwom i osobom prywatnym
pod bardzo korzystnemi warunkami.

Z szacunkiem

Paul Gesing.

Telefon 224. Telefon 224.

Bydgoski dom tapet

Wal. Minge

Schleinitzstr. 15 **Bydgoszcz** Schleinitzstr. 15

poleca **tapety** swe w **najrozmaitszych gatunkach** po **jak najtańszych cenach.**

Przez wstąpienie do związku jestem w stanie **najnowszy towar** po **bardzo przystępnych cenach** odprzedać.

Niech się nikt nie da przez krzyczące anonsa oszukać, tylko spróbuje

w bydgoskim domu tapet Wal. Minge

Schleinitzstr. 15,

a przekona się, że to jest **najtańsze źródło** i każdego gust zaspokoi.

Zeszłorocznie tapety i resztki po cenach fabrycznych.



Optyczny specyalny interes **Oskar Meyer** optyk z Rathenow Bydgoszcz, Fryderykowska 54, narożnik pocztowej

poleca **okulary** z najpiękniejszego szkła kryształowego. Specyalność: fachowe porównanie szkieł ocznych, jako też wykonywanie okularów i bynokli każdego rodzaju do przywrócenia wzroku cierpiącym na oczy.

Wykonanie ściśle podług przepisów lekarskich,

Przybory podróżne i do polowania

oraz wszelkie optyczne artykuły:

Emil Grams,

tapicer i handlarz mebli,

BYDGOSZCZ,

RYNEK WEŁNIANY 13.

Kompletne urządzenia mieszkań.

MAGAZYN MEBLI, ZWIERCIADEŁ, i TOWARÓW WYŚCIEŁANYCH.

Reperacye kanap, materaców, przypinanie firanek, rolsów, portyerów, jak też markizów, wykonuję w krótkim czaso po tanich cenach.

Fahrplan der Bromberger Kreisbahnen.

Bromberg-Crone a. Brahe u. zurück.

8 00	2 10	7 30	Ab Bromberg . An	7 30	12 30	6 30
8 20	2 31	7 51	Oplawitz .	7 11	12 11	6 13
8 29	2 43	8 03	Mühlthal .	7 02	12 02	6 01
8 44	3 02	8 22	Marthashausf.	6 46	11 46	5 41
8 47	3 05	8 25	Marthashausf.	6 43	11 43	5 38
8 56	3 17	8 37	Wielno . .	6 35	11 35	5 27
9 05	3 28	8 48	Goscieradz	6 26	11 26	5 16
9 11	3 35	8 55	Moltke-Grube	6 20	11 20	5 09
9 16	3 41	9 01	Stopka . .	6 14	11 14	5 02
9 20	3 46	9 06	Okollo . .	6 11	11 11	4 58
9 30	3 56	9 16	An Crone a. B. Ab	6 00	11 00	4 47

Koselitz-Gondes-Maximilianowo und zurück.

6 19	Ab Koselitz . . An	6 44
6 31	Wluki . . .	6 31
6 45	Huttendorf .	6 16
6 58	Gondes . .	6 07
7 05	Ober-Strelitz .	5 58
7 18	Birkhausen .	5 43
	Falkenburg	
7 27	(Kr. Bbg.) .	5 33
7 41	Zolondowo .	5 19
7 49	An Maximilian. Ab	5 10

Crone-Nakel und zurück.

4 25	—	Ab Crone a. B. An	—	11 30
4 35	—	Okollo	—	11 20
4 39	—	Stopka . . .	—	11 17
4 51	—	Moltke-Grube	—	11 11
4 59	—	Goscieradz .	—	11 05
5 13	—	Böthkenwalde	—	10 50
5 19	—	Witoldowo I	—	10 44
5 30	—	Witoldowo II	—	10 31
5 42	—	Hohenfelde .	—	10 19
5 55	—	Trzementowo	—	9 58
6 05	—	An Kasprowo . . Ab	—	9 47
6 18	5 45	Ab Kasprowo . . An	3 51	9 42
6 25	5 53	Goncerzewo .	3 45	9 36
6 38	6 02	Teresin . . .	3 37	9 28
6 46	6 12	Michalin. . .	3 24	9 19
6 56	6 23	Gumnowitz .	3 14	9 09
7 07	6 35	Suchary . . .	3 04	8 58
7 17	6 46	Karnowke . .	2 52	8 48
7 28	6 58	Wertheim . .	2 40	8 37
7 35	7 05	Trzeciewnica.	2 33	8 30
7 49	7 18	An Nakel . . . . Ab	2 18	8 16

Bromberg-Wierzchucin und zurück.

10 48	7 30	Ab Bromberg An	7 50	6 30
11 09	7 51	Oplawitz . .	7 31	6 13
11 21	8 03	Mühlthal .	7 22	6 01
11 40	8 22	An Marthashausf. Ab	7 06	5 41
11 45	8 25	Ab Marthashausf. An	7 03	5 32
11 59	8 39	Mochel. . .	6 50	5 19
12 07	8 47	Woynowo .	6 42	5 11
12 19	8 59	Wilhelmsort	6 30	4 59
12 30	9 10	An Kasprowo . Ab	6 18	4 47
12 38	9 13	Ab Kasprowo . An	6 15	4 44
12 49	9 24	Trzementow.	6 05	4 34
1 16	9 49	Slupowo .	5 40	4 09
1 24	9 58	Moritzfelde.	5 31	4 00
1 28	10 02	An Bachwitz . . Ab	5 26	3 55
1 30	—	Ab Bachwitz . . An	—	—
1 35	—	Fünfeichen .	—	—
1 40	—	Falkenthal .	—	—
1 48	—	An Lindenwald Ab	—	—
1 57	—	Ab Lindenwald An	—	—
2 09	—	Falkenthal .	—	—
2 14	—	Fünfeichen .	—	—
2 18	—	An Bachwitz . . Ab	—	—
2 22	10 03	Ab Bachwitz . . An	5 25	3 54
2 37	10 18	Rohrbeck . .	5 11	3 40
2 45	10 26	An Wierzchuc. Ab	5 02	3 31

Dt. Krone-Virchow und zurück.

×		×			×		×	
6 00	10 00	12 30	5 50	Ab Dt. Krone (West) An	7 50	11 50	2 30	7 40
6 14	10 14	12 44	6 04	Klausdorf . . .	7 36	11 36	2 16	7 26
6 28	10 28	12 58	6 18	Keßburg . . .	7 22	11 22	2 02	7 12
6 36	10 36	1 06	6 26	Eckartsberge . .	7 14	11 14	1 54	7 04
6 50	10 50	1 20	6 40	An Hoffstädt . . . Ab	7 00	11 00	1 40	6 50

× Züge verkehren nur jeden Dienstag und Freitag, sowie an den Krammarkttagen.

Die Zeiten von 6 00 Abends bis 5 59 Morgens sind durch Unterstreichen der Minutenziffern gekennzeichnet.

Na

tapety i bordy

jest i pozostanie nadal skład

Gustawa Schleisinga

w Bydgoszczy,

jako najtańsze źródło zakupu.

Największy dom wysełkowy tapet na cały świat.

Telefon 250. Lokal sprzedaży:

Gdańska ulica 150|150 a.

Tylko nowości

mniejwięcej ☞ 50% oszczędności.

Naturalne tapety już od 10 fen.

Złotem upiększone od 20 fen.,

cała rola blizko 4 marki.

Nie należy do pierścienia handlarzy tapet.

Thuryngia

Towarzystwo ubezpieczenia w Erfurcie

(założone w roku 1853)

posiadające na początku roku 1899 **52 miliony własnego majątku**, przyjmuje pod nader korzystnemi warunkami i nizkiemi premiami:

1. ubezpieczenie na życie wszelkiego rodzaju,
2. ubezpieczenie wypraw dla dzieci,
3. ubezpieczenie w kasie pogrzebowej,
4. ubezpieczenie renty dożywotniej,
5. ubezpieczenie od wypadków.

Do zawarcia tych ubezpieczeń poleca się **Generalna Agentura Thuryngii w Bydgoszczy,** przy ulicy Wiktoryi nr. 13.

J. A. Ziemski.

Separatory „Flanet" do mleka

Machiny do gatunkowania kartofli

Machiny do płukania kartofli

Parówki do gotowania kartofli

poleca

Karol Beermann

w Bydgoszczy.

Ucznia

syna porządnych rodziców, mającego chęć wyuczyć się drukarstwa, a umiejącego dobrze po polsku przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Bydgoskiej".

Doskonałą czeladź szewską

na dobrą robotę i wysoką płacę poszukuje

A. Pohlmann

Bydgoszcz, Gdańska ulica 29.

Za nakład, druk i redakcyą odpowiedzialny Stanisław Tomaszewski w Bydgoszczy.